

# Edward Hulewicz, To już przyszło lato

Minął styczeń śnieżny, biały  
Srogie mrozy w kość nam dały  
Minął także, skuty lodem luty zły  
Marzec porozmiękczał drogi  
Kwiecień przemknął jak stunogi  
Maj i czerwca już minęło parę dni

Pora kończyć z barchanami  
Ciepłym szalem z pomponami  
Rękawice, golfy schować gdzieś na dno  
I pakować swe manatki  
Bluzki w paski, majtki w kwiatki  
I wyjechać prędko, gdzieś wyjechać, bo...

To już lato  
Przyszło wreszcie, pozwoliło pachnieć kwiatom  
I niewinnie podszczypywać małolatom  
A skowronkom do rozpuku dzioby drzeć

To już lato  
Psotne myśli drążą głowy jubilatom  
A my w chaszczce ciemną nocą; co ty na to  
Przecież to co żyje, chce swe małe mieć

Porozrzucasz swoje szmatki  
Wciśniesz z trudem mini gatki  
I do słońca swój wystawisz blady tors  
Strzelisz okiem w lewo, w prawo  
Co się kryje za tą trawą  
Czy figura osy, czy wąsaty mors

Wypniesz męską pierś cherlawą  
Kiedy znajdziesz gdzieś ciekawą  
Chętną muchę, na twój słodki, męski lep  
Wtedy pędzisz na złamanie  
W głowie cały plan działania  
I nie ważne, że tak łatwo rozbić łeb...

To już lato...